Nr. 193 (5814) WARSZAWA, PIĄTEK 1 CZERWCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Konferencja rozbrojeniowa

Mowy Simona i Barthou

30-go maja odbywał się dalszy ciąg dyskusji w sprawie rozbrojenia. Przemawiali mm. **Simon** i min. **Barthou.**

Min. **Simon** zaznaczył na wstępie, że porozumienie w sprawie rozbrojenia musi objąć wszystkie państwa zainteresowane, a więc także Niemcy. Mówca bron. programu angielskiego, jako najlepszego w chwili obecnej. Polemizuje z projektem **Litwinowa,** aby zamiast rozbrojenia zająć się bezpieczeństwem.

Simon sądzi dalej, że już obecnie możliwe jest, ujęcie w konkretny protokół kilku dojrzałych zagadnień a w szczególności: 1) zakazu wojny chemicznej, 2) jawności budżetów wojskowych, 3) utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Poważnym krokiem naprzód byłoby opracowanie systemu kontroli produkcji i handlu bronią. Osiągnięcie konkretnych rezultatów choćby na pewnym ograniczonym odcinku byłoby doniosłem wydarzeniem.

Po brytyjskim ministrze spraw zagranicznych zabrał głos minister **Barthou,** który oświadczył na wstępie, że po dwuch latach wysiłku nadeszła godzina decyzji. Ważą się losy konferencji, a pośrednio i sprawa egzystencji Ligi Narodów.

Główną trudnością jest niemożliwość zawarcia układu o zbrojeniach przed załatwieniem sprawy **bezpieczeństwa.**

Min. **Barthou** polemizował następnie z wywodami **Simona,** jakoby plan angielski był jedynym planem konkretnym. Rząd francuski ze swej strony przedłożył w dniu 1 stycznia 1934 roku swe własne projekty.

Francja chętnie zgodziłaby się wstąpić na most, który pragnie przerzucić **Simon** pomiędzy tezą Francji i Niemiec ale pod warunkiem, by nie było na nim zasadzki. Dnia 11 grudnia 1932 roku przyjęto zasadę równości praw w ramach ogólnego bezpieczeństwa. Co się stało z obietnicą bezpieczeństwa? — Francja przerwała swe rozmowy z Anglją na temat gwarancyj wykonania konwencji, gdyż w końcu marca Niemcy ogłosiły swój budżet, w którym oprócz punktów utajonych i jeszcze tajemniczych było wyznanie, że wydatki wojskowe, do których się Niemcy przyznają zostają powiększone o 2,200 miljonów.

Min. **Barthou** przypomniał następnie znany plan francuski z 1-go stycznia r. 1934. Plan ten istnieje i przewiduje ograniczenie wszystkich zbrojeń. **Barthou** rozwinął dalej raz jeszcze tezę konieczności zajęcia się sprawą bezpieczeństwa, powołując się na mowę **Hendersona, Normana, Davisa i Litwinowa Litwinow** — oświadczył **Barthou** —jest realistą. W jego przemówieniu są ustępy, na które **Barthou** nie może się zgodzić, ale ideą przewodnią jego mowy jest sprawa bezpieczeństwa.

Nastrój pesymistyczny

Sytuacja na konferencji rozbrojeniowej nie uległa w ciągu dnia wczorajszego zmianie. Po przemówieniach, które uwypukliły głębokie sprzeczności między tezami francuskiemi i angielskiemi, nastroje pesymistyczne **naogół jeszcze się wzmogły.** Nawet przewodniczący **Henderson** choć skłonny do optymizmu, nie tai dziś swego przygnębienia. W kołach angielskich określano sytuację, jako bez wyjścia, natomiast w kołach francuskich starano się przeciwdziałać temu pesymizmowi i dawano wyraz przekonaniu, że konferencja nie umarła i że będzie można osiągnąć jeszcze jakieś rezultaty.

Sytuacja konferencji była przedmiotem dłuższej rozmowy między min. **Barthou** a przewodniczącym **Hendersonem.** Do spotkania p. **Barthou** z Simonem nie doszło. Nastąpi ono dzisiaj.

Dużą aktywność rozwija w chwili obecnej grupa mniejszych państw, obejmująca Szwecję, Norwegję, Hiszpanję, Danję, Szwajcarję i Holandję, w imieniu tej grupy ma dziś przemawiać na komisji głównej szwedzki minister spraw zagranicznych tow. **Sandler,** który motywować będzie propozycje tych państw

Po dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej obrady mają być znowu odroczone na dwa dni, aby pozostawić czas na dalsze rokowania.

Katastrofy

Francuski samolot pocztowy, opuszczając wczoraj rano port lotniczy w Croydon pod Londynem, zawadził o maszt radjostacji na skraju lotniska i opadł na ziemię. Pilot i mechanik **ponieśli śmierć.**

***

W czasie próby przy pomocy zgęszczonego powietrza siły nowozbudowanego rurociągu gazowego w miejscowości Ranguevaux, niedaleko Hayange — (Francja) nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek którego rozszarpany został odłamkami pękniętego rurociągu robotnik polski **Franciszek Holka,** zatrudniony w firmie „Entreprise d'Acieries et Usines a tubes de la Sarre". Holka, lat 32, osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

***

Z Bengalu donoszą o wielkich stratach spowodawnych przez cyklon i pożary w okolicach Madrasu i Hyderabadu. Kilka tysięcy mieszkańców pozbawionych jest dachu nad głową.

***

Wczoraj na jeziorze Wigry wywróciła się żaglówka i jadący w niej wioślarze wpadli do wody. Insp. **Jezierski** utonął, pozostałe osoby uratowano.

— Przy wejściu na wystawę chicagowską, którą wczoraj zwiedzały tysiące dzieci szkolnych, powstał tak wielki ścisk, że kilkadziesiąt dzieci doznało mniej lub więcej poważnych obrażeń cielesnych. 25 z pośród nich przewieziono do szpitala.

Koniec strajku w Białymstoku

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy w Białymstoku dwustronna konferencja przedstawicieli przemysłowców - właścicieli tkalni fabrycznych, oraz tkaczy tychże fabryk. Zawarto układ, którego mocą strajk tkaczy został zlikwidowany i tkalnie zostaną uruchomione w piątek dnia 1-go czerwca zrana. (PAT.).

Dalsza serja wyborów samorządowych

ŁUCK.

Wczoraj jako w ostatecznym terminie dla zgłaszania list kandydatów do rady miejskiej w Łucku zgłoszono w głównej komisji wyborczej następujące listy: lista Nr. 1 — Zjednoczony społeczno - gospodarczy blok wyborczy, list Nr. 2 — Mieszczańskie zjednoczenie gospodarcze przedmieścia Krasnego — tylko w jednym okręgu, lista nr. 3—zjednoczenie żydowskie w 6-ciu okręgach, lista Nr. 4 — Obrona interesów pracujących (Bund) — tylko w jednym okręgu, **lista Nr. 5 — Blok socjalistyczny PPS., Bund i związki zawodowe.**

ZAMIAST WYBORÓW — „SANACYJNY" KLUCZ...

W Równem zgłoszono w głównej komisji wyborczej tylko jedną listę nr. 1 z 40-tu kandydatami z pośród wszystkich narodowości. Wobec tego głosowanie w dn. 10 czerwca w Równem nie odbędzie się. Skład rady miejskiej w Równem, według klucza narodowościowego będzie następujący: 20 Polaków, 6 Ukraińców, 12 Żydów, 1 Rosjanin i 1 Czech.

Walka z faszyzmem w Szwajcarji

Z Zurychu donoszą, że podczas zebrania Związku Narodowego doszło do zajść wywołanych przez zwolenników „Związku walki z faszyzmem". Wywiązała się strzelanina w czasie której jedna osoba odniosła ciężkie rany, 6 osób jest lżej rannych. Policja aresztowała 85 osób, w tej liczbie kilku wybitnych działaczy lewicowych.

Spokój... z bombami

Wczoraj panował w Wiedniu zupełny spokój. Wczoraj rzucono petardę koło Aspangbrücke. Wyrządzona przez to szkoda jest nieznaczna. W 16-tej dzielnicy wiedeńskiej podniósł wczoraj pewien inwalida paczkę, która eksplodowała, raniąc go w rękę. W Gracu rzucono do strażnicy policyjnej bombę — która eksplodowała przedwcześnie. Jeden policjant jest raniony. Pozatem rzucono w kilku miejscowościach petardy papierowe, które jednak nie wyrządziły szkody.

Czarna śmierć

Wielki pożar w kopalni w Tang-Szia Szwang spowodował śmierć 32 górników. 112 górników udało się uratować. Straty materjalne bardzo duże.

Wciąż Stawicki

Sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia Paul Levy'ego, redaktora „Aux ecoutes" i dziennika prawicowego „Le rempart". Levy tłumaczył się, iż nie chciał przyjąć zaofiarowanej mu przez Stawickiego sumy 100 tys. franków na dziennik „Le rempart".

Lot polski

Ppłk. Kwieciński i mjr. Makowski wylądowali w Bordeaux wczoraj o godz. 19-tej. Z powodu złej pogody płk. Kwieciński i mjr. Makowski wystartowali do Pau dopiero 30-go b. m. o godz. 18-tej.

Znowu kara śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowiu toczyła się rozprawa o morderstwo przeciw Władysławowi Szczuraskowi i Rozalji Pieniężnej z Kobierna, oskarżonym o zamordowanie męża Pieniężnej 42-letniego Stanisława w dniu 8 kwietnia pod Krotoszynem.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Szczuraska na karę śmierci przez powieszenie i Rozalję Pieniężną na dożywotnie więzienie.

Nadużycia, nadużycia...

W związku z ujawnieniem nadużyć finansowych na szkodę znajdującej się pod nadzorem kopalni „Baśka", władze zatrzymały obecnego syndyka kopalni **Chylińskiego,** oraz byłego syndyka **Baumgartena.** Dochodzenia w toku.

Wynik wyborów w Łodzi

Główna komisja wyborcza po obliczeniu głosów, oddanych na poszczególne listy, komunikuje, że przydział mandatów przedstawia się, jak następuje:

Powszechny blok wyborczy pracy dla samorządu („sanacja") (lista nr. 1) — 10 mandatów, obóz narodowy — 39 mandatów, niemiecki front wyborczy — 1, jedność socjalistyczna i klasowe związki zawodowe — 7, poalej sjon lewica— 1, blok sjonistyczny — 4, żydowski blok wyborczy — 10.

Wiadomości telegraficzne

— Jak donosi prasa ryska w ciągu ostatnich dni przeprowadzone zostały liczne areszty wśród członków „Bundu" m. in. w szeregu miejscowości zostali aresztowani członkowie tej organizacji, wchodzący w skład rad miejskich.

— Izba reprezentantów w St. Zjednoczonych przyjęła projekt ustawy w sprawie srebra. Za ustawą wypowiedziało się 263 posłów, przeciwko ustawie 77.

— W francuskiej Izbie Deputowanych pos. *Frossard* (socjalista) uzasadniał wniosek, domagający się zmniejszenia liczby posłów i wprowadzenia proporcjonalnego głosowania.

Wniosek **Frossarda** odrzucono 288 głosami przeciw 277.

— Przedstawiciel berliński „Daily Expressu" Pembroke *Stevens* został wydalony z obszaru Rzeszy Niemieckiej.

— Bank francuski obniżył stopę procentową z 8 na 2 i pół proc.

Pierwsze wiadomości o wynikach wyborów municypalnych w Bukareszcie świadczą o zwycięstwie kandydatów stronnictwa liberalnego. Partja liberalna, według dotychczasowych obliczeń, uzyska 72 mandaty, narodowa partja chłopska 8. Udział w wyborach słaby.

— W nocy z dnia 29 na 30 maja dokonano w Wiedniu włamania do konsulatu polskiego przy ul. Rennweg.

Włamywacze przecięli druty aparatu alarmowego i otworzyli następnie kasę ogniotrwałą, w której jednak nie znaleźli żadnych pieniędzy. Akty i dokumenty zostały nienaruszone.

— Dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu mianowany został poseł dr. Wiktor Gosiecki, dotychczasowy p. o. dyrektora.

— Komisja mandatowa Ligi Narodów wysłuchała expose p. *Halla,* reprezentanta Wielkiej Brytanji, sprawującej mandat, na Palestynę o sytuacji w tym kraju. P. *Hall* podkreślił doskonałą sytuację gospodarczą Palestyny, sygnalizując nadwyżkę budżetową i wzrost obiegu pieniężnego.

— Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się wielki proces przeciw głównym „sprawcom" rozruchów, wywołanych przez bezrobotnych w końcu stycznia b. r. Główni oskarżeni Brygier i Danielak zostali skazani na 3 lata więzienia każdy, oskarżony Kalemba na 1 i pół roku, oraz Buczkowski i Mikołajczak na rok więzienia. — Pozostałych 3-ch skazano na kary od 4 do 6 miesięcy aresztu.

Robotnicy „sprzątają" O.N.R.

Strzały wtorkowe na Woli głęboko wstrząsnęły klasą robotniczą Warszawy. Zrozumiała ona, że trzeba zarodki hitleryzmu zniszczyć, zanim one zapuszczą korzenie. I do akcji tej przystąpili toawrzysze nasi z całą brawurą, cechującą ich w takich wypadkach, oraz z tą swobodą i humorem, które tak wyróżniają robotników stolicy.

Towarzysze nasi traktują O. N. R. raczej pogardliwie. Nazywają paniczów hitlerowskich „narami", lub „norami" i rozprawę z nimi uważają za rodzaj sporty. Przyznać też trzeba, że ONR-cy powyładowaniu swej „energji" we wtorek wyraźnie zlękli się własnej „odwagi" i unikają zetknięć z robotnikami.

***

Dzień wczorajszy obfitował w mnóstwo starć naszych towarzyszy z O. N. R. Z wiadomości, które nas doszły, notujemy następujące:

W Alejach Ujazdowskich, gdzie panicze endeccy urządzają swoje spacery, 200 zgórą młodych TUR-owców,w niewielkich grupach, atakowało hitlerowców. Plonem „polowania" było około

50 klap z mieczykami.

Trwało to od godz. 11.30 do 2-giej po poł. O tej porze zaniepokojeni hitlerowcy chcieli przypuścić w większej liczbie szturm na naszych towarzyszy, — których jednak... już nie było. „Odwaga" przyszła za późno i skończyła się rejteradą.

Ciekawy epizod: większa grupa O. N. R. napadła na jedną z naszych towarzyszek i chciała jej zedrzeć znaczek trzy strzały. Towarzyszka broniła się dzielnie, aż nodbiegli dwaj towarzysze, na których widok cała banda O. N. R. rozpierzchła się.

Jako objaw pocieszający zanotować wypada, że publiczność—nawet ta ze śródmieścia! — sympatycznie witała naszych towarzyszy.

Na Nowym Świecie trzech towarzyszy wpadło do drukarni „Sztafety", — lecz policja aresztowała ich.

Na rogu Żelaznej i Chłodnej pobito jednego NOR-ca.

Podczas procesji Bożego Ciała pobito jednego „sztafetowca", na Chłodnej a drugiego na rogu Żelaznej i Leszno.

Policja aresztowała ogółem ok. 15 naszych towarzyszy, z których część zwolniono. 4-ch towarzyszy osadzono w IX komisarjacie.

***

O. N. R. nie śmie już wszcząć otwartej walki z robotnikami. Ale zato urządził on sobie punkt obserwacyjny z celem zupełnie wyraźnym. Oto wynajął on mieszkanie jednopokojowe na 4-tem piętrze w podwórzu, gdzie mieści się drukarnia „Sztafety". Z okna tego mieszkania widać dobrze drukarnię „Robotnika".

Radzimy jednak panom z O. N. R. zaniechać nawet obserwacji, nie mówiąc już o jakiejś strategji, o ile o niej marzą.

Wielkie zgromadzenie robotncze w Warszawie

w niedzielę, 3 czerwca r. b., o godz. 11 r. odbędzie się na podwórzu ul. Wolska 44 pod hasłem:

jedności klasy robotniczej i walki z polskim hitleryzmem

Związki zawodowe ,delegaci fabryczni, dzielnice winny poinformować robotników o znaczeniu zgromadzenia i konieczności wzięcia udziału w manifestacji.

RADA ZAWODOWA m. WARSZAWY i O. K. R. P. P. S.

Gospodarka faszystowska

Ponura sytuacja w Niemczech i we Włoszech

Nasi mędrcy „sanacyjni" nie chcą przyznać, że dyktatura faszystowska *fatalnie wpływa na życie gospodarcze,* a faszyści endeccy okłamują społeczeństwo, jakoby właśnie dzięki zwycięstwu *Hitlera i Mussoliniego* nastąpiło w Niemczech i we Włoszech jakieś „odrodzenie" gospodarcze. Tymczasem nigdzie nędza gospodarcza nie jest *tak straszliwa i tak beznadziejna* jak w krajach faszyzmu. Pisaliśmy już o tem wielokrotnie i nieraz jeszcze do tego tematu wracać będziemy. A zamiast gołosłownych twierdzeń niech mówią fakty i cyfry.

W Niemczech postawiono gospodarstwo „na głowie". Gospodarkę hitlerowską nazywa jeden z ekonomistów niemieckich „gospodarką przymusową bez planu". We wszystkich dziedzinach gospodarstwa czyni się eksperymenty nieprzemyślane i niecelowe, które w rezultacie wnoszą chaos i rozprzężenie. Ale to eksperymentowanie odbywa się nie po to, by wyjść z kryzysu gospodarki kapitalistycznej, lub przynajmniej łagodzić ten kryzys, lecz z jedyną myślą — *zaspokojenia egoistycznych interesów rekinów kapitalistycznych.* „Totalne państwo" hitlerowskie stało się idealnym terenem rozpasania egoizmu klasowego poszczególnych grup kapitalistycznych i jednostek, które wyzyskują konjunkturę polityczną, o jakiej nie śmiały dawniej marzyć; państwo szafuje subwencjami naprawo i lewo; dekretuje kartele i cechy(!) przymusowe; propaguje i stara się wprowadzić autarkję, (t. j. samowystarczalność gospodarczą), a jednocześnie chciałoby powiększyć eksport, z którego Niemcy głównie żyją, a który musi upaść, jeżeli się dąży do autarkji.

I upada. Podczas gdy w pierwszych 4ch miesiącach r. ub. bilans handlowy Niemiec był aktywny na sumę 175 miljonów mk., to w tymże czasie r. b. bilans wskazuje *pasywa w wysokości 136 miljonów.*

O katastrofalnym stanie finansów Niemiec donoszą depesze prawie codzień. Pokrycie Banku Rzeszy spadło już do *4.8 proc.*

Prowadzi się gospodarkę rabunkową, której jedynym punktem uchwytnym i trwałym jest *szał zbrojeniowy i skroszarowanie całego życia,* a materjałem, surowcem, z którego się kuje i wygniata Trzecia Rzesza jest bezbronna i steroryzowana masa robotnicza, dla której bonzy hitlerowskie mają tylko słowo uznania za jej ofiarność, a im więcej tej wymuszonej ofiarności, tem więcej się jej żąda. Tak dzieje się nietylko w Hitlerji, ale i... gdzieindziej.

A we Włoszech? Oto w sobotę ubiegłą *Mussolini* wygłosił w Izbie mowę o sytuacji wewnętrznej i stwierdził, że deficyt r. b. wynosi *4 miljardy lirów,* że deficyt bilansu handlowego za r. 1934/35 wyniesie *3 miljardy lirów,* że długi od r. 1914 doszło do *77 miljardów lirów,* że o podniesieniu podatków nie może być mowy, że dalsza redukcja urzędników jest niemożliwa, że trzeba będzie *„niestety" obniżyć płace robotnicze* (obniżka poborów urzędniczych już nastąpiła).

I jakąż perspektywę na przyszłość otworzył *Mussolini* przed swym krajem? Co mu da, oprócz więzień, nędzy, niewoli politycznej, społecznej i duchowej? Owszem, obiecał... *wojnę!* Wojna dopiero czyni męża, jak macierzystwo kobietę" — zawołał dyktator włoski, dodając, że nie wierzy w wieczysty pokój, który podziałałby niszcząco na podstawowe cnoty męża, które rozwijały się tylko w krwawych zapasach.

Takci dyktator włoski dba o cnoty męskie, by nie zwiotczały i zniewieściały!

Już przed paru tygodniami *Mussolini* zapowiadał wojnę za dwa lata. Teraz już wychwala jej „cnoty", już głosi światu pochód wojenny „arystokracji faszystowskiej".

Bankructwo na całej linji ideologji faszystowskiej! Po dwunastu latach rządów *Mussolini* sklecił z trudem swoją pokraczną konstytucję „korporacyjną", ale zanim ona jeszcze weszła w życie, widzi jedyny ratunek w... wojnie! Ale przecież cała historja dotychczasowa ludzkości to jedno pasmo wojen. Jeżeli po to narodził się faszyzm, by do dalszych wojen dodać nowe, to cóż nowego wnosi do dziejów? Komu jest potrzebny, poza fabrykantami broni i politykami, wysługującymi się kapitałowi?

Już wielki doprawdy czas, by nietylko klasa robotnicza, ale wszystkie klasy społeczne, cierpiące dzisiaj pod obuchem kapitalizmu i dyktatury, przejrzały *cały humbug faszystowski i oszustwo, jakiego dopuszcza się faszym na ludności!*

B.

Po kampanji wyborczej we Lwowie

(Od własnego koresp.).

Lwów, 28 maja.

Cały okres wyborczy był pewnego rodzaju tresurą, mającą uczynić wyborcę kruchym i uległym. Ludzie prości nie rozumieli wogóle zawiłych przepisów ustawy. Sprawdzanie list wyborczych napotykało na trudności ze strony indywiduów, wysiadujących całemi godzinami po lokalach i monopolizujących lekturę list. Spisy wyborców były tendencyjnie niedokładne. Socjalistyczne odezwy i ulotki zostały skonfiskowane, a zgromadzenia polityczne uniemożliwione. Potem nastąpił okres podpisywania list, budzenia wyborców i wyborczyń po nocach, wzywania ich do Starostwa grodzkiego, gdzie musieli tłoczyć się godzinami i gdzie dowiadywali się, że z powodu niezawinionego „spóźnienia", albo dla stu inych powodów — (brak dowodu osobistego, brak świadka, niedokładna odpowiedź i t. d.) — PODPISY ICH ZOSTAŁY UNIEWAŻNIONE. — W TEN SPOSÓB DOPROWADZONO DO UNIEWAŻNIENIA TRZECH LIST SCJALISTYCZNYCH, W OKRĘGACH III, VII i XI MIMO, ŻE NA KAŻDEJ Z NICH ZNAJDOWAŁA SIĘ POTRÓJNA ILOŚĆ PODPISÓW W STOSUNKU DO TEJ, KTÓREJ WYMAGAŁA USTAWA.

A potem przyszedł sam dzień głosowania. Najpierw było wiele zamieszania z mężami zaufania, których starano się najrozmaitszemi sposobami nie dopuścić, co jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, jeżeli się zważy, że w komisjach zasiadali sami wypróbowani w tych funkcjach sanatorzy. Nie wydawano więc na czas legitymacji, przewodniczący głównej komisji wyborczej, p. Beynarowicz, znikał na czas dłuższy, wyłączał telefon, lub tłómaczył, że nie może nic zrobić; spóźniających się z powodu tych szykan mężów zaufania nie wpuszczano do sal, innych usuwano przed skrutynium, innych wreszcie wogóle „unieważniano".

W czasie głosowania wprawiono w ruch cały przygotowany i wyćwiczony aparat, którego wykonawcy, zależnie od funkcji i kwalifikacji, pobierali od 5 do 15 złotych. Dla wykonawców przygotowano specjalne szpilki i legitymacje, ułatwiające wstęp na salę, a mężom zaufania pod groźbą wydalenia nie wolno było protestować przeciwko parokrotnemu zjawianiu się takiego indywiduum przed komisją. Właściwie swobodę głosowania miała jedynie ludność żydowska w 6-ciu okręgach, z których, na mocy porozumienia z władzami, stanęły do wyborów zjednoczone listy żydowskie grupujące całą burżuazję żydowską, zarówno sjonistów jak i niesjonistów. W zamian za to przywódcy sjonistyczni obiecali, że zwolennicy ich w pozostałych 14 okręgach będą głosowali na sanacyjną jedynkę.

Ciekawą jest rzeczą, jakie wyniki dał ten tak troskliwie spreparowany akt wyborów, w którym samo wybieranie usunięte zostało na plan bardzo daleki. Przedewszystkiem rzeczą najbardziej znamienną jest, że poza okręgami, zarezerwowanemi dla żydów, gdzie głosowano masowo, udział w wyborach był bardzo nikły, dochodząc zaledwo w najlepszym wypadku od 15 — 40 proc. — i to pomimo pełnego udziału oficerów i podoficerów wraz z ich żonami. Ta abstynencja wyborców nosi w wysokim stopniu charakter votum nieufności pod adresem „systemu" i świadczy o braku wiary w obowiązujące prawo i lojalne jego wykonywanie.

Dalej jest rzeczą znamienną, że przepadł cały szereg wybitnych sanatorów, których skreślili właśni zwolenicy, czy też ci, których zmuszono do głosowania na jedynkę. PRZEPADLI WIĘC WICEPREZYDENT dr. KUBALA, DOTYCHCZASOWY PREZES RADZIECKIEGO KLUBU „SANACYJNEGO", inż. MATZKE I, RZECZ ZNAMIENNA, MINIMALNĄ ILOŚĆ GŁOSÓW ZDOBYŁ EX-ENDEK I WIELKI DZIŚ KRZYKACZ „SANACYJNY", SEKRETARZ ORGANIZACJI B. B., dr. WACŁAW MEJBAUM, W KTÓREGO OKRĘGU NA TRZY MANDATY, przeszło trzech sanatorów, widać mniej niepopularnych od kreślonego namiętnie renegata.

Lista socjalistyczna, mimo niesłychanych trudności, zdobyła pięć mandatów. Przeszli mianowicie tt: HAUSNER, SKALAK, LANG, MOKRZYCKI i PIENIAGA. Dzięki specjalnemu terorowi utrącono specjalnie znienawidzonego przez „sanację" tow. red. SZCZYRKA, i to dzięki temu, że w dwu komisjach obwodowych jego okręgu nie dopuszczono mężów zaufania, wskutek czego okazało się, iż właśnie w tych obwodach socjaliście uzyskali minimalną ilość głosów, a to w ten sposób, że kilkaset prawidłowych kartek „zastąpiono" nieprzepisowemi, które potem unieważniono. To zadecydowało o wyniku wyborów w tym okręgu. Wtajemniczeni twierdzili już od dawna, że tym razem tow. Szczyrek „nie zostanie dopuszczony" do Rady, co się też stało.

Cały ten wynik wyborów — 62 mandatów sanacyjnych i „sprzymierzonych" żydowskich, 5 socjalistycznych, 5 endeckich nie odpowiada w najmniejszym stopniu rzeczywistemu układowi sił. LISTY NASZE UZYSKAŁY PRAWIE 10.000 PODPISÓW CZYLI JAWNYCH GŁOSÓW. GDYBY WYBIERANO NAPRAWDĘ, ZDOBYLIBYŚMY Z PEWNOŚCIĄ CONAJMNIEJ 30 TYS. GŁOSÓW I 25 MANDATÓW.

Oczywiście ten proceder WYBORÓW BEZ WYBIERANIA z wszystkiemi sztuczkami, szykanami i presją utwierdził tylko wyborców opozycyjnych, a przedewszystkiem socjalistycznych w ich przekonaniach, nasuwając tę refleksję, że odpowiedzią na teror i bezprawie może być jedynie SPOTĘGOWANA I WZMOCNIONA KONTRAKCJA W WALCE O UTRACONE PRAWA I O NOWY ŁAD. Wybory obecne wraz z ich rezultatem są fikcją, a tajona prawda wyjdzie na wierzch.

W pogoni za mistyką

II.

Konfederacja Generalna Pracy oczywiście ma swoją własną mistykę: podstawą jej „plan", uchwalony na zebraniu Stanów Generalnych Pracy i obrona praw wolnościowych, zdobytych w wielkiej rewolucji z r. 1789.

Żaden z tych obozów jednak nie zdaje sobie sprawy, na czem polega ta przez każdy z nich zachwalana mistyka, tak dziś modna w Paryżu, że nawet jeden z ciemnych typów żurnalistyki finansowej, słono opłacany przez Stawiskiego ,na zapytanie komisji śledczej, w jakim celu tak znaczne sumy od oszusta pobierał, odpowiedział: „chodziło o wytworzenie w mojem piśmie **mistyki** zaufania finansowego w kraju".

Cóż tedy wreszcie oznacza to tajemnicze słowo? jestże ono frazesem tylko, czy żywo odczutą rzeczywistością? złudzeniem czy prawdą? rozpływającą się mgłą czy błyskiem duszy rzetelnie za ideałem stęsknionej? Nie pamiętam już który z krytyków niemieckich napisał o czasie powojennym i o bankructwie intelektualnej Europy: **Czas bez mitu** („Die Zeit ohne Mythos"). Co jest mit? Jest to baśń z czasów bohaterskich lub czasów zamierzchłych, kiedy to bogowie cuda tworzyli w oczach ludzi śmiertelnych na ziemi. Mistyka jest najwidoczniej stanem umysłu i nastrojem przetwarzającym rzeczywistość w baśń, w legendę, która budzi w duszach zachwyt niemal religijny. Albo też rozpalona idea, wyobraźnia wyczarowuje w duszach jej wyznawców wizje wymarzonej przyszłości, które wzruszają, porywają i prowadzą do zwycięstw ogromnych... Niektórzy utrzymują, że socjalizmowi brak mistyki, przystosowanej do współczesnej psychologji mas i warstw intelektualnych. Czy to zarzut słuszny? Nie sądzę. Fundamentem socjalizmu jest poczucie solidarności ludzkiej, miłość ludzka, która bynajmniej dla nas nie jest płytkim tworem zdawkowej etyki mieszczańskiej, lecz uczuciem wiecznem, które trwać będzie, jak długo życie nie zamrze zupełnie na kuli ziemskiej; uczuciem, o niespożytej i żywiołowej mocy twórczej, które lekceważone, wyszydzane, haniebnie deptane, zawsze jednak potrafi wstrząsnąć sercami, porwać je do buntu przeciw krzywdzie i grabieży najświętszych praw ludzkich, a zarazem narzucić się jako najlepszy drogowskaz w chwilach zamętu ideowego i wyuzdanego barbarzyństwa, jakie dziś przeżywamy. Śmiać się chce, gdy się czyta blagi i brednie przeróżnych ideologów i służalców faszyzmu o rozkładczem działaniu materjalizmu, który rzekomo zaszczepiony został przez socjalizm w duszy społeczeństw europejskich.

Lecz tępiąc fizycznie głosiceli socjalizmu, faszyści wykradają jego nazwę, jego święta i symbole, w karykaturalnych fragmentach usiłują wprowadzać w życie jego wskazania i stają na końcu bezradnie wobec coraz głębiej w mózgi się wciskającej prawdy socjalistycznej, że wytwarzanie dóbr w społeczeństwie winno być tak zorganizowane, by dało sprawiedliwe i pełne zaspokojenie potrzeb **wszystkim** ludziom pracy, a nie zyski tylko garstce uprzywilejowanych. Oto, co pomimo klęsk politycznych daje nam gorącą wiarę w przyszłość, oto nasza mistyka! Nie potrzeba nam mitów, ani legend nowych! Mitem i legendą bohaterską jest życie szlachetne i śmierć męczeńska **JANA JAURESA,** którego prochy naród francuski złożył w Panteonie. Mitem i legenda, nieustannie żywą jest **MATTEOTTI,** któremu lud włoski dał świętą nazwę: **„UKRZYŻOWANY".**

Teraz gnębiony, lud ten milczy i swoje milczenie w duszy zamknął. Ale gdy skończy się niewola, zobaczycie, jak kult wielkiego męczennika socjalizmu rozkwitnie. Kilka mesięcy temu, kto z nas znał nazwiska **WALLISCHA, WEISSLA i MUENICHREITERA?** A dziś w całym świecie czczą ich miljony, miljony robotników i szlachetnych ludzi, jako natchnionych bohaterów socjalizmu, którym podziwu odmówić nie mogli nawet kat i sędziowie. Czyny, męczeństwo i śmierć tych naszych bojowników nie były baśnią, lecz rzeczywistością, na którą patrzyliśmy niemal własnemi oczyma. Przywodzi to nam polskim socjalistom na pamięć naszych własnych towarzyszy, powieszonych na szubienicach, zamęczonych w więzieniach i katorgach i tych, co swoją młodość, zdrowie i wolność oddali klasie robotniczej i niepodległości narodu. **NAJCZYSTSZY IDEALIZM, TKWIĄCY W PODSTAWIE MORALNEJ NASZEJ NAUKI, KTÓRA ZARAZEM JEST WIARĄ NAJGŁĘBSZĄ. NASI MĘCZENNICY, NASI BOHATEROWIE CZYNU, NASZE WIĘZIENIA I NASZE WYGNANIA — OTO NASZA MISTYKA!**

HERMAN LIEBERMAN.

Łapcie złodzieja! — woła „sanacja"

„Gazeta Polska", a za nią bratni „Czerwoniak" podają artykuł pewnego czasopisma francuskiego, przedstawiający w najgorszem świetle sylwetkę pana de **Boussac,** który przez lata całe **trząsł** Żyrardowem i wysysał krew z robotników polskich.

Obie gazety „sanacyjne" spekulują na **bezgraniczną naiwność swych czytelników,** sądząc, że robotnicy polscy wezmą ten przedruk z pisma francuskiego **za dowód...** przychylności „sanacji" do nich.

Bo przedewszystkiem artykuł ten ukazał się już w r. 1927, czyli przed siedmiu laty, a **Boussac** uprawiał swe niecne rzemiosło aż do roku ubiegłego włącznie, kiedy wreszcie rozciągnięto nadzór sądowy nad Żyrardowem. „Sanacja" wiedziała doskonale kim był **Boussac,** a mimo to tolerowała przez 7 lat jego gospodarkę, a obecnie wyciąga artykuł z przed 7-miu lat, by odkryć dawno już odkrytą Amerykę Żyrardowską. — Jestto obłuda i demagogja zupełnie w stylu „sanacji".

Przy sposobności „sanacja" usiłuje odciążyć swoje grzeszne sumienie i przerzucić choć cząstkę na... socjalistów francuskich. Oto ów artykuł francuski z przed 7 lat twierdzi, jakoby odbył się proces między **Boussac'em** a jego wspólnikiem czy protektorem **Lederlinem** (czy Lederlichem) i że w obronie pierwszego stawał tow. **Blum,** drugiego zaś — b. socjalista **Paul - Boncour.**

Nie wiemy, czy to prawda. Ale gdyby nawet tak istotnie było, to nie widzimy w tem żadnej ujmy ani dla **Bluma** ani **Paul-Boncoura,** gdyż w zatargu wewnętrznym między ich klijentami jeden z nich mógł mieć rację i obaj adwokaci mogli być zdania, że jego właśnie klient ma słuszność. Ale co ma piernik do wiatraka? Co ma wspólnego zatarg między dwoma aferzystami z Żyrardowem? Skąd ta dywersja?

A stąd, że **PPS. na przestrzeni kilkunastu lat prowadziła energiczną walkę o wydarcie Żyrardowa ze szponów kapitału i o upaństwowienie tych zakładów żyrardowskich.** Epizodem tej walki w Sejmie był wniosek PPS postawienia b. endeckiego ministra **Kucharskiego** przed Trybunał Stanu za zaprzepaszczenie Żyrardowa.

„Sanacja" nie potrzebowała tedy czekać 7 lat, by dowiedzieć się, co się dzieje w Żyrardowie, ani odgrzebać po 7 latach artykuł francuski. Gdyby „sanacja" szczerze dbała o dobro Żyrardowa to powinna była po dojściu do władzy wykonać zalecenia PPS. „Sanacja" tego nie zrobiła, wie, że głęboko zawiniła wobec Żyrardowa, a nie chcąc się przyznać do winy, zwalą ją przynajmniej na Bogu ducha winnego socjalistę francuskiego.

Łapcie złodzieja! — woła „sanacja", by odwrócić uwagę od siebie..

Endekom przytrafił się cud

Z powodu przypadkowego zwycięstwa w wyborach samorządowych w Łodzi, endecy zupełnie potracili głowy, czego dowodem, że dzisiaj urządzają msze dziękczynne w kościołach łódzkich. Akurat endeków upodobał sobie Pan Bóg! O bluźniercy!

Dla bankrutujących partji burżuazyjnych, każde zwycięstwo wyborcze jest istotnie cudem, który nieczęsto się zdarza. Stąd to błaganie niebios, by cud się powtórzył. „Sanacja" swoje cuda wyborcze sama załatwia, endecja tego czynić nie może, więc prosi Boga o **skuteczną konkurencję** z „sanacją".

Jedynie PPS. apeluje do uświadomienia mas i ani nie robi z wyborów cudów administracyjnych, ani nie wciąga orszaku niebieskiego do tak przyziemnej roboty.

Andrzej Okrzeja

W poniedziałek ubiegły wygłosił prof. Jan DĄBROWSKI w radjo warszawskiem pierwszą prelekcję z cyklu walk o niepodległość Polski.

Wspominając o OKRZEI, prelegent dał mu imię Andrzej.

Mała rzecz, a... nieładnie!

Dokumenty komunistycznego błazeństwa

Z okazji wyborów prezydenta Czechosłowacji komuniści tego kraju wydali odezwę, w której nawołują do przeciwstawienia się kandydaturze MASARYKA, jako „REPREZENTANTA kapitalistycznego wyzysku, rządów kapitalistycznych, faszyzmu i wojny".

Jeżeli MASARYK jest REPREZENTANTEM faszyzmu i wojny, to czem są: MUSSOLINI, HITLER i inni wodzowie faszyzmu?

Jak ogłupiać robotników — to już na całego: oto hasło komunistów.

***

Komunista bułgarski DIMITROW, — który tak dzielnie zachowywał się w procesie lipskim i zyskał sympatję całego świata pracy, wygłosił w Moskwie w pierwszych dniach maja przemówienie do schutzbundowców austrjackich, którzy wyemigrowali do Rosji. DIMITROW podjął się brzydkiej roli. Niewątpliwie z poduszczenia władz sowieckich przedstawił on socjalistów austrjackich jako „zdrajców" klasy robotniczej, a komunistów jako jedynych jej zbawców.

Pomijamy już swoistą gościnność Rosji sowieckiej, która zaprasza do swego kraju bojowników socjalistycznych po to jedynie, by ich zaagitować przeciw ich własnej partji. Było to zresztą zgóry do przewidzenia Czy to się bolszewikom uda, to inna rzecz.

Ale wystąpienie DIMITROWA budzi niesmak. On sam stwierdził, że uzyskał wolność dzięki wstawiennictwu i gorącym protestom klasy robotniczej, a więc w przeważającej większości — socjalistów. Krzyki samych tylko komunistów, nie odniosłyby skutku. A oto, znalazłszy się na wolności, szkaluje socjalistów austrjackich i ich wodzów, z których wielu siedzi wciąż w więzieniu i w obozach koncentracyjnych w oczekiwaniu rozprawy sądowej. Komuniści niemieccy, którzy palcem nie ruszyli po zwycięstwie HITLERA, a znajdujący się w takich samych warunkach, to bohaterowie proletarjatu; socjaliści austrjaccy zaś, bohaterzy powstania lutowego, to „zdrajcy" proletarjatu!

DIMITROW zaprzepaszcza w Rosji Sowieckiej sympatje, jakie zyskał był za pobytu w Niemczech.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

CZWOROMECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE JAKO PROTEST PRZECIWKO ZAWODOM LIPSK — LIGA. *Na boisku Skry rozegrany został czwórmecz piłkarski z udziałem 4-ch klubów: Makabi, Skra, Sarmata, Gwiazda jako protest przeciwko zawodom z hitlerowską drużyną Lipska w Warszawie. Czwórmecz przyniósł pewną niespodziankę w postaci zwycięstwa Makabi nad Skrą 2:0 (1:0). Robotnicza drużyna wytsąpiła jednak w silnie osłabionym składzie. Bramki dla Makabi zdobył Feiertag, przyczem jedna padła z rzutu karnego.*

W drugim meczu Gwiazda pokonała Sarmatę, w stosunku 2:1 (1:1). Dla zwycięsców bramki zdobyli: Glasser i Szulzynger a dla pokonanych Krzywik.

Widzów przeszło 2.000. Dochód przeznaczony był na rzecz uchodźców niemieckich.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY. — *Na boisku Legji odbył się trójmecz lekkoatletyczny między Legją, Skrą i AZS.*

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Legja 93 i pół pkt., 2) Skra 82 pkt. 3) AZS. 46 i pół pkt.

Na tych zawodach Rusek obchodzi. swój jubileusz setnego meczu lekkoatletycznego w barwach Skry.

BIEG KOLARSKI SKRY DLA NIESTOWARZYSZONYCH W WARSZAWIE. *Wczoraj odbył się kolarski bieg szosowy dla niestowarzyszonych, zorganizowany przez RKS. Skrę.*

Bieg odbył się na dystansie 50 klm., na trasie: Warszawa — Chrzanów — Błonie — Warszawa. Meta na boisku Skry. Startowało 36 zawodników. Bieg ukończyło 25. Na szosie kilku zawodników miało wypadek naskutek zderzenia z taksówką.

W biegu uzyskano bardzo dobre wyniki. Zwyciężył Wądkowski w czasie — 1 g. 29 m. 30 sek., 2) Kasimir — 1:29:32 sek., 3) Sobczak J. — 1:29:34 sek., 4) Frelak 1:30 minut.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W KOSZYKÓWCE. *We czwartek odbył się w stolicy mecz koszykówki męskiej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w kl. A.*

W meczu drużyna Skry pokonała Makkabi w stosunku 35:17 (22:4).

W tabeli mistrzowskiej prowadzi AZS. przed Skrą i Polonią, które dzielą drugie miejsce, mając jednakową liczbę punktów

Piłka nożna

KLĘSKA REPREZENTACJI LIPSKA W WARSZAWIE. Na stadjonie Legji rozegrany został mecz pomiędzy reprezentacją Ligi PZPN a Lipskiem zakończony zwycięstwem Polaków 5:0 (4:0). Niemiecka drużyna okazała się b. słabą i ustępującą Polakom pod każdym względem. Poco sprowadzono tę mierną drużynę do Warszawy niewiadomo. Flirt urzędowy z *Hitlerem* **jest widocznie obowiązujący i dla władz sportowych.**

Zwycięstwo nad Lipskiem w każdym razie **nie jest żadną** rehabilitacją naszego **piłkarstwa** po ostatnich klęskach w Danji i Szwecji.

WIEDEŃSKA ADMIRA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LWOWA 4:0. Z okazji jubileuszu 15-lecia Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją miasta a wiedeńską Admirą Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 4:0 (2:0).

Przez cały czas zaznaczyła się silna przewaga Admiry, która górowała o klasę nad Lwowem. Goście grali bardzo ładnie, orjentoawli się świetnie pod bramką, a pozatem doskonały ich napad strzelał często i celnie.

DRUGA REPREZENTACJA LWOWA WYGRYWA Z BORYSŁAWIEM. W Borysławiu druga reprezentacja Lwowa pokonała reprezentację Borysławia w stosunku 3:1 (2:1).

PIŁKARZE KRAKOWA ZREMISOWALI Z „AUSTRJĄ". We czwartek odbył się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a wiedeńską drużyną, Austrją.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Do przerwy przewagę miała drużyna krakowska, która grała pięknie lecz mało skutecznie.

KLASA A W WARSZAWIE. W czwartkowych meczach klasy A okręgu warszawskiego grali AZS — Skoda 2:1; PZL — Barkochba 4:1; Legja Ib — Orkan 2:1; Warszawianka Ib — Świt 5:2. W tabeli prowadzi Warszwianka Ib.

MISTRZOSTWA PIŁKKARSKIE ŚWIATA. W 4-ch miastach Włoch odbyły się ćwierćfinałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata. W Medjolanie Niemcy pokonały Szwecję w stosunku 2:1. W Bolonji Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami 2:1 po bardzo zaciętej walce. W Turynie Czechosłowacja wyeliminowała Szwajcarję, bijąc ją w stosunku 3:2 (1:1)

We Florencji Włochy nie rozstrzygnęły walki z Hiszpanją 1:1. Mimo przedłużenia żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Zgodnie z regulaminem mecz zostanie powtórzony prawdopodobnie w piątek.

Lekkoatletyka

NOWY REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4 X 1500 METRÓW. W czasie przerwy meczu Liga — Lipsk, sztafeta Warszawianki zaatakowała rekord Polski na 4 X 1500 metrów. Atak zakończył się powodzeniem, ale czas nowego rekordu 17:00,4 sek., nie jest nadzwyczajny.

DOBRY CZAS KUSOCIŃSKIEGO NA 3000 METRÓW. W sobotę w parku szkolnym im. Sobieskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkolnej. W biegu na 3000 m. startował Janusz Kusociński, uzyskując dobry czas 8:46,8 sek.

O MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY. W dalszych rozgrywkach lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Warszawy Warszawianka pokonała Policyjny Klub Sportowy w stosunku 21½:10½.

Wyniki naogół słabe.

Kolarstwo

KOLARSKI ZJAZD GWIAZDZISTY DO ŁOWICZA. Wczoraj odbył się 18-godzinny zjazd gwiaździsty do Łowicza, zorganizowany przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich i Warsz. Okr. Z. T. K. Regulamin przewidywał jazdę 12-godzinną z przymusowym odpoczynkiem 6-godzinnym w drodze, przytem maksymalna szybkość jazdy wynosiła 15 klm. na godzinę.

Startowało 32 drużyny (po 5 zawodników każdy). Bieg ukończyły wszystkie zespoły. Pierwsze miejsce zajęła drużyna W. T. C. II.

Tenis

NIESPODZIEWANA PORAŻKA TILDENA. W meczu tenisowym Vines niespodziewanie pokonał Tildena po 5-setowej walce 3:6, 8:6, 4:6, 6:4, 6:2.

Hippika

DZIŚ — PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W STOLICY. Dziś, w piątek, rozpoczyna się jedenostodniowy turniej hippiczny w stolicy, w którym startować będzie elita jeźdźców europejskich.

Program dzisiejszego, pierwszego dnia zawodów, przewiduje „konkurs ujeżdżania konia", próbę „A" na czworoboku.

Zwycięscą tego konkursu w r. ub. był rtm. dypl. Lewicki na Dunkanie. Zawody rozpoczną się o godz. 15-tej na ujeżdżalni w I DAK.

Organizacja Warszawska P.P.S.

Na niżej podanych dzielnicach dnia 1-go czerwca o godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania dla członków i sympatyków poświęcone sprawie ruchu hitlerowskiego w Polsce:

WOLA, Wolska 44 — ref. tow. *Benkiel.*

JEROZOLIMA, Chłodna 30 — ref. tow. *Socha.*

MOKOTÓW, Chocimska 23 — ref. tow. *Zaremba.*

OCHOTA, Przemyska 18 — ref. tow. *Cymerman.*

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20 — ref. tow. *Winterok.*

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1 — ref. tow. *Tyll.*

STARÓWKA, Długa 21 — ref. tow. *Rongens.*

MARYMONT-ŻOLIBORZ, Krasińskiego 10 — ref. tow. *Zdanowski.*

Wzywamy towarzyszy i sympatyków do wzięcia udziału w zebraniach.

DZIELNICA MOKOTÓW. W piątek dn. 1 czerwca o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy (Chocimska 23) odbędzie się: Konferencja dzielnicowa. Obecność członków dzielnicy obowiązkowa.

Ruch zawodowy

Oddział Zw. Metalowców przeniesiony został z ul. Targowej 44 na ul. Mackiewicza 7 (róg Targowej 20).

BACZNOŚĆ METALOWCY LWOWSCY!

Dnia 3 czerwca b. r. o godz. 10 rano, odbędzie się we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 31 (I piętro) walne zebranie oddziału Zw. Metalowców.

Znieść skup starych butelek

Polski Monopol Spirytusowy od paru lat utrzymuje w mocy przepisy, na mocy których odbywa się w całym kraju skup starych butelek dla Monopolu Spirytusoweg. Do tych używanych butelek Monopol rozlewa swoje wyroby. Tego rodzaju praktyka odbywa się pod płaszczykiem oszczędności w wydatkach. Dla Monopolu oczywiście taniej kalkuluje się skupywanie starych butelek, aniżeli zakupywanie nowych w hutach szklanych. Ale tego rodzaju punkt widzenia jest bardzo ciasny i ogromnie szkodliwy ze względów fiskalnych, gospodarczych i socjalnych.

Skupywanie bowiem starych butelek spowodowało **zastój w kilkunastu butelkowych hutach szklanych,** a wskutek tego odpadły dochody z podatków i opłat z tych hut, a co najważniejsze, powiększyło się bezrobocie.

Jeśli się podsumuje wszystkie straty, jakie powstają z powodu zamknięcia kilkunastu przedsiębiorstw z kwotą, jaką Monopol Spirytusowy zaoszczędza na skupie starych butelek, to niewątpliwie wyniknie **czysta i duża strata dla życia gospodarczego.**

Monopol Spirytusowy tłumaczy wprawdzie, że wzamian za brak produkcji butelek monopolowych właściciele hut butelkowych otrzymali rekompensatę przez wprowadzenie przepisów o obowiązku sprzedaży mleka i jego przetworów w butelkach. Ale tego rodzaju rekompensata jest w znacznym stopniu iluzoryczną, gdyż wielkie firmy i związki mleczarskie już od dawna wprowadziły sprzedaż mleka i jego przetworów w butelkach. Pozatem konsumenci mleka, detaliści, codziennie przy kupnie mleka zwracają próżne butelki. Zatem raz wyprodukowana ilość butelek jest stale w obiegu, uzupełniana odsetkiem stłuczonych. Nadto przystosowanie hut butelkowych do produkcji białego szkła, t. zw. mleczarek, zmusiłoby producentów ze względów kalkulacyjnych do wyrabiania i innych gatunków szkła białego, a to znów wytworzyły konkurencję dla hut, nastawionych na produkcję białego szkła i wywołałoby w tej gałęzi zamieszanie. A zatem rekompensata w formie produkcji mleczarek jest iluzoryczną.

Dlatego podnosimy jeszcze raz żądanie zniesienia anomalji ze skupem starych butelek, gdy kilka tysięcy bezrobotnych hutników cierpi niedostatek wraz z rodzinami zpowodu zamknięcia szeregu hut.

Zdawałoby się, że tego rodzaju zewszechmiar słuszny postulat, uzasadniony względami gospodarczemi i socjalnemi, będzie spełniony i powinien był być już dawno spełniony. Ale tu trzeba odsłonić pewne kulisy tej sprawy **Oto koncesję na skup starych butelek posiada Związek Inwalidów i zarabia na każdej dostarczonej dla Monopolu butelce jeden grosz. Z tego płyną dla Związku Inwalidów piękne dochody.** Ale to jest także protekcja, o jakiej mówił ostatnio p. **Prystor.** Z powodu tej protekcji sprawa zniesienia skupu butelek stoi na martwym punkcie.

Wielki czas, aby znieść tę szkodliwą protekcję i znieść skup butelek. Oczekują tego tysiące bezrobotnych hutników.

Zygmunt Bocian.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWO POD TRAMWAJEM.

W ub. środę o godz. 21 m. 37, elekrowóz linji „B" 347, jechał z Babic do Warszawy. W pewnej chwili motorowy Chyliński (Nr. 5176) zauważył na drodze jakąś kobietę, która na sygnały dzwonka zeszła z toru. Gdy tramwaj podjechał bliżej, idąca rzuciła się nagle pod wagon. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha, oraz obcięcie lewej nogi poniżej kolana. Przy denatce nie znaleziono żadnych dowodów, na zasadzie których możnaby ustalić jej nazwisko. Rysopis samobójczyni: lat około 40, szatynka, szczupła, wzrost średni, ubrana w płaszcz gabardinowy, jasny, suknię granatową i takiż beret, pantofle żółte. W koszyku, który niosła, znajdowało się pół kg. masła, jaja rozbite, oraz gotówka 2 zł. 10 gr.

(Komunikat ten umieszczamy według relacji Warsz. Ag. Dziennikarskiej. Ale tekst komunikatu budzi wątpliwości, czy istotnie mamy tu do czynienia z samobójstwem. Śledztwo powinno to ustalić. **Red.).**

SAMOBÓJSTWO B. POLICJANTA.

Wczoraj o godz. 15-tej, w mieszkaniu własnem przy ul. Czosnowskiej 10, w Marymoncie, targnął się na życie 43-l. Wacław Wojciechowski, b. posterunkowy 26-go komis., zredukowany w roku ub. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek powieszenia się. Wojciechowski ostatnio zajmował się pisaniem próśb dla interesantów w IV-tym komis. policji (Niska 10).

NAGŁY ZGON.

Przy ul. Sybilli 8 na Powązkach, wczoraj rano zasłabł nagle 54-letni Piotr Gromelski, robotnik (Żelazowska 4). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZGON OFICERA POLICJI.

W policyjnym domu zdrowia w Otwocku zmarł w wieku lat 46 Bolesław **Keller,** podkomisarz policji państwowej z Warszawy.

POSTRZELENIE.

Przed domem Płocka 51, wczoraj rano nieznany sprawca wystrzelił z rewolweru z za węgła domu, trafiając 20-letniego Zenona Toryna, tokarza, lokatora tegoż domu. Otrzymał on ranę szarpanę lewej dłoni. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, rannego przewieziono do szpitala na Czystem.

WYPADKI NA PROCESJI.

Wczoraj, w czasie procesji z katedry św. Jana, na Krak. Przedm. róg Miodowej, zasłabł, upadł i stracił przytomność 74-letni Leopold Kraszewski, bez zajęcia. (Kościelna 12). Lekarz Pogotowia stwierdził zapalenie mięśnia sercowego. Po udzieleniu pomocy przewieziono starca do domu.

Również w czasie procesji na Krak.-Przedm. wprost apteki „K. Wendy", upadł i stracił przytomność jakiś mężczyzna lat około 45-ciu. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem. Po zastosowaniu soli trzeźwiących, ofiarę nałogu przewieziono do XII-go komis.

Wyzysk kapitalistyczny rekinów bankowych

Na nowy sposób powiększenia swych ogromnych zysków wpadł zarząd Banku Zachodniego. Wzywa mianowicie pracowników Banku jeden z dyrektorów i stawia sprawę prosto: albo pana zredukujemy, albo zgodzi się pan na obniżkę pensji. Obniżka ta wynosi, zależnie od potulności delikwenta od **20 do 40 proc.** Podaje się urzędnikom przykład Prezesa **Rotwanda,** który zrzekł się wogóle pensji dyrektorskiej, ale nie dodaje się, ile miljonów złotych wynoszą poza dyrektorską pensją dochody p. **Rotwanda.** Ponadto każdy urzędnik musi się zobowiązać do zachowania obecnej redukcji uposażeń w tajemnicy Chodzi o to, by sprawę załatwić indywidualnie, bez wywoływania zatargu zbiorowego.

Zaznaczyć należy, że przeciętne uposażenie pracownika w Banku Zachodnim wynosi około 250 zł. miesięcznie i że w listopadzie 1933 Bank zobowiązał się solennie nie przeprowadzać więcej redukcji ani uposażeń, ani personelu,— który został zdziesiątkowany. Wreszcie zaznaczamy, że interesy Banku teraz się poprawiły i nie chodzi o jakieś „ratowanie" Banku, lecz o powiększenie zysków kapitalistów kosztem głodowych płac pracowniczych. Władze Banku liczą na potulność pracowników w obliczu kryzysu na rynku pracowniczym **ale srodze się zawiodą!**

Dwa sensacyjne mecze

Pomiędzy Rob. Reprezentacją Warszawy a Rep. Gdańska i Gdyni

odbędą się w sobotę i niedzielę o g. 17 na boisku Skry w Warszawie

Sprawozdania teatralne

TEATR NARODOWY.

Szklanka wody Eugenjusza Scribe'a. Komedja w 5-ciu aktach. Reżyserja: E. Chaberski. Dekoracje: St. Jarocki.

Sztuki Scribe'a, cieszące się 100 lat temu wielką wziętością, wracają obecnie na scenę. Luki współczesnego repertuaru łata się wypróbowanemi sztukami, o ustalonej tradycji.

Wybór w tym wypadku nie był niewątpliwie najgorszy. Sztuki Scribe'a wyróżniają się wielką zręcznością kompozycyjną, chociaż nadmiarem głębi ani analizą psychologiczną osób bynajmniej nie grzeszą.

„Szklanka wody" jest sztuką, zbudowaną nader składnie, powiedzmy, symetrycznie.

Akcja jej polega na rywalizacji dwóch dworaków księżny Malborough i hrabiego Bolingbroke'a o wpływ na słabą, lecz nie pozbawioną temperamentu erotycznego, królową Annę. Ten pojedynek między dwiema stronami — eksministrem królowej i jej obecnej zauszniczki trwa przez 5 aktów. Gra prowadzona ze zmiennem szczęściem, kończy się triumfem hr. Bolingbroke'a i ślubem jego pupilów.

W tej walce wzajemnej obydwie strony uciekają się do tylu wybiegów, podejść i podkopów, używają tak finezyjnych dialektycznie argumentów, że ożywia to i urozmaica wątłą w gruncie rzeczy akcję i czyni ją chwilami prawie interesującą.

Cała wartość sztuki polega zresztą raczej na dobrej grze aktorów.

W tym wypadku obsada w pełni odpowiedziała swemu zadaniu.

M. Ćwiklińska jako królowa Anna święciła zasłużone w pełni triumfy — umiarem i doskonałem opanowaniem swej bezradnej roli.

Godną jej partnerką była **L. Pancewiczowa** w roli księżny Malborough i J. Leszczyński — para zaciętych, lecz pełnych finezji i dworskiej układności, wytrawnych przeciwników.

Reżyserja **E. Chaberskiego** staranna i przemyślana, dekoracje **St. Jarockiego**— efektowne.

P. S. Należałoby oczekiwać, że odmiana słowa „księżna" nie powinna naszym wybitnym aktorom sprawiać zbytniej trudności. Okazało się jednak, że nie jest to tak pewne.

TEATR NOWY: „Migo". Komedja w 3-ch aktach **M. Acharda.** Przekład Bolesława Gorczyńskiego. Reżyserja A. Węgierki. Dekor. St. Jarocki.

Komedja **Acharda zaczyna się** w sposób bardzo interesujący Awantura uliczna i strzelanina sprowadza do komisarjatu policyjnego całe towarzystwo, którego zeznania odsłaniają istotę wiążącego ich wszystkich konfliktu.

Akcja zrazu toczy się żywo, prowadzi do zawiązania nici sympatji między Migo, która strzelała do swego niewiernego kochanka, a jej przypadkową ofiarą — fotografem Piotrusiem.

W drugim i trzecim jednak akcie akcja już utyka, zatrzymuje się na długie kwadranse, które wypełniają bądź popisy baletowe girlasek, bądź długie i jałowe zabiegi niedocenionego przez Migo amanta Piotrusia do wprawienia jej w dobry humor przez dostarczenie jej poprzedniej rozrywki — tancerza Rodrigueza.

Wszystko to jest dość sztuczne i średnio dowcipne, podobnie jak dalsze postęki Migo, która z powodu śmierci eks-kochanka już po ślubie z Piotrusiem dostaje czkawki miłosnej na temat swego poprzedniego stosunku do Rodrigueza.

Kto wie, czy nie najciekawszą rzeczą w tej komedji nie będzie dystans, jaki autor zachowuje wobec swych bohaterów. Ten cały światek taneczno-kabaretowy przedstawia, zgodnie z rzeczywistością — jako świat niedowładu umysłowego, triumfu, głupstwa, snobizmu i fałszywych ambicyj.

Achard — w przeciwstawieniu do zwykłego chwytu dramatycznego, polegającego na tem, że z durnia robi się Sokratesa, hamletyzującego nad marnością bytu, — Achard ma odwagę durnia czy idjotkę przedstawić we właściwej im aureoli głupoty czy idjotyzmu, czyniąc ich dzięki temu interesującemi w swej osobliwości i stylowości.

Komedja grana bez zarzutu.

St. Jarkowska, J. Kurnakowicz i St. Hnydziński stanowili świetnie dobrany i uzupełniający się twójkąt.

Z drugoplanowych ról kobiecych na wyróżnienie zasługują: **L. Żelichowska, A. Żeliska, A. Konopkowa,** z męskich— **Cz. Strzelecki, St. Wroncki, J. Boneckі, Z. Karczewski.**

Reżyserował sztukę A. Węgierko.

jum.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Skrzydlate tatum".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
ANTINEA: „Maski dr. Fu-Man-Czu" i „O czem się nie myśli".
AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame" i „Żona na jedną noc".
AS: „Syn Dżungli".
BAJKA: „Porwanie" i „Głos Pustyni"
CASINO: „Czerwony wóz".
CAPITOL: „Życie jest piękne" i „Przygoda na Lido".

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap robią karjerę" i „Simma".
CORSO: „Wyrok życia" i rewja.
CRISTAL: „Nocny express".
CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa" i program atrakcyj.
CZARY: „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
EUROPA: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Grzech".
FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".
FORUM: „Zaułki życia" i „Zabawka".
GLORIA: „PoPd szubienicą".
HELJOS: „Burza o brzasku".
IKS: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".
KOMETA: „W pogoni za księżycem" i rewja.
LOS: „Córka pułku" z Anny Ondra.
LUX: „Rozwódka".
MEWA: „Ekstaza" i „Syn mimowoli".
MAJESTIC: „Symfonja życia".

MASKA: „Ostatnia carowa".
MIEJSKI: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-Kong" (Kinoteatr dla młodzieży nieczynny do 1 września).

NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".
OKO PRASKIE: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Dzieje grzechu".
PROMIEN: „Dziewczę z Gór".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PALACE: „Za pieniądze" i „Precz z teściową".
PRAGA: „Ulica" i „Legjon śmierci".
PETIT TRIANON: „Moje marzenie to ty" i „Mąż swojej żony".
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo".
SOKÓŁ: „Papryka" i „Zew ziemi".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Dziś żyjemy".
UCIECHA: „Uśmiech szczęścia"
UNJA: „Sprawca nieznany" i rewja.

Tania książka

Jeszcze tylko dwa dni, 1 i 2 czerwca można nabywać tanie książki w księgarni J. Mortkowicza, Mazowiecka 12.

Ceny niskie poczynając od

10 GROSZY.

W wielkim wyborze broszury społeczne, ekonomiczne i historyczne.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Zamknięcie kuchen Komitetu Obywatelskiego w Warszawie

W związku z ograniczeniem wydawania obiadów przez kuchnie Komitetu Obywatelskiego — spodziewane jest w najbliższym czasie unieruchomienie kilku, działających jeszcze, kuchen.

Fakt unieruchomienia kuchen wcale nie wskazuje na poprawę położenia wśród bezrobotnych, dożywianych przez Komitet, lecz poprostu tłumaczy się zmniejszeniem kredytów na akcję pomocy doraźnej dla ofiar kryzysu i bezrobocia.

Ale na inne cele pieniędzy nie braknie.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek 1 czerwca

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik Por. 7.40 Muzyka z płyt. — 7.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program. — 11.40 Przegl. Prasy. — 11.50 „Życie stolicy". — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Muzyka popularna. — 12.55 Dziennik Południowy.— 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.10 Wiadomości gospodarcze. — 15.20 Muzyka lekka. — 16.20 Przegląd wydawnictw. — 16.35 Koncert solistów. — 17. Odczyt. — 17.50 Płyty. — 18.00 Reportaż. 18.30 „O szkolnictwie technicznem i rzemieślniczem". — 18.50 Program. 19.15 Wiadomości rolnicze. — 19.25 Odczyt aktualny. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Pogadankę muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka salonowa. — 23.00 Komunikaty. — 23.05 Muzyka taneczna.

Sobota, 2 czerwca r. b.

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt.—7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. — 11.50 „Życie stolicy". — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Koncert. — 12.30 Wiadomości met. 12.33 Dalszy ciąg koncertu. — 12.55 Dziennik południowy. — 15.05 Wiadomości o eksporcie. — 15.10. Wiadomości gospodarcze. 15.20 Chwilka strzelecka. — 15.35 Chwilka lotnicza. — 15.40 Audycja dla chorych. — 16.05 Odczyt. — 16.20 Lekcja języka francuskiego. — 16.35 Koncert. — 17.15 Odczyt. — 17.35 Reportaż. — 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. — 19.25 Recytacje poezyj. — 19.40 Wiadomości sportowe.—19.47 Dziennik wieczorny. — 20.00 Koncert. — 20.30 Transm. z Madrytu. — 21.30 Skrzynka pocztowa. — 21.55 Przemówienie.. — 22.00 Audycja regjonalna z Poznania. — 23.00 Komunikaty. — 23.05 Muzyka taneczna.

Z estrady koncertowej

Koncert uczniów Warszawskiej Szkoły Muzycznej

Naogół koncerty i produkcje uczniów mają u nas powodzenie. Młodzież muzyczna bilansuje rezultaty swoich rocznych postępów, pedagogów interesuje strona dydaktyczna, a publiczność lubi widzieć na estradzie dobrze znajome sobie twarze młodych i najmłodszych pianistów, skrzypków i śpiewaków.

Tegoroczny koncert uczniów Warszawsk. Szkoły Muz. zaczęto od przerastającego trochę siły wykonawców, koncertu Vivaldiego, obok którego smyczki reprezentował wyjątkowo uzdolniony uczeń prof. G. Jabłońskiej, *Staś Szuch* (koncert Mozarta). Fortepianów było trzy. Mała laureatka „Konkursu młodych talentów" *K. Weskelówna* z klasy prof. Olgi Dąbrowskiej grała efektowny Konzertstück Weebra bardzo uważnie i sprawnie; dużo wrodzonego instynktu muzycznego i zalety dobrej szkoły wykazał z tejże klasy p. *J. Tonkenbaum* w sonatach Scarlattiego i „Prząśnicze" Melcera, wreszcie p. *Kr. Wagnerówna* z kl. dyr. Dąbrowskiego wykonała miękkim, szlachetnym tonem preludja Debussy'ego.

Zwróciło też na siebie powszechną uwagę doskonale przygotowanie śpiewaków z klasy prof. Comte-Wilgockiej. Zarówno p. *St. Zacharzewska*, jak i p. *M. Kiełbasińska* i p. *Kapałka* posiadają, prócz ładnych głosów, dobrą emisję i zapas poważniej już kultury wykonawczej. (Brahms, Respighi). Bardzo starannie akompanjował p. *S. Gawdziński*, również wychowanek uczelni.

Nowa emisja biletów skarbowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 44 z dnia 30-go b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 18-go b. m. o wypuszczeniu biletów skarbowych. Na mocy powyższego rozporządzenia z dniem 1-go czerwca b. r. zostaną wypuszczone bilety skarbowe z dziewięcio- i dwunasto - miesięcznemi terminami płatności w odcinkach po 10.000 i 50.000 zł. (P. A. T)

STAN POGODY

Wczoraj w godzinach porannych jedynie w dzielnicach południowo - wschodnich było chmurno, pozatem na całym obszarze Polski panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Nocy ubiegłej w górach oraz miejscami na wschodzie kraju i na Pomorzu ontowano przymrozki. O godz. 7-ej temperatura wahała się w granicach od 6 do 12 st.

Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły znaczną część kraju, lecz naogół były one niewielkie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: pogoda słoneczna przy słabych wiatrach miejscowych.— Dalszy wzrost temperatury.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Chwilowo teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody".

Specjalne przedstawienia ulgowe w t. Letnim i t. Narodowym. Bilety ulgowe do wszystkich teatrów kin, rewji

Wydział Artystyczno-Teatralny Kultur-Ligi organizuje dwa specjalne przedstawienia ulgowe:

We wtorek dn. 5-go czerwca o g. 8-ej wiecz. — „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych w t. Letnim. Bilety są w cenie od 60 gr. do 4.50 zł. zamiast jak normalnie do 9.70 zł.

W piątek dn. 8-go czerwca o godz. 8-ej wiecz. — „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim w rolach głównych w t. Narodowym. Bilety od 60 gr. do 4.50 zł. zamiast jak normalnie do 9.70 zł.

Wydział Artystyczno-Teatralny Kultur-Ligi wydaje codziennie bilety ulgowe do Polskiego, Małego, Letniego, Narodowego, Kameralnego, Nowego oraz wszystkich kin.

Bilety ulgowe do nabycia codziennie od 11-ej rano do 10-ej wiecz. (bez przerwy) w Kultur-Lidze Długa 50 (tel. 12.21-44).

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR NOWY. Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko".

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku" z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD". Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Wesoła banda" z udziałem nowego zespołu artystów scen warszawskich.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

DROBNE OGŁOSZENIA

Beverley Nichols

60)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego **Wacława Komarnicka**

Dziecinne zaś są dlatego, że i Europa jest dziecinna. Przepraszam. Pochlebiam Europie. Inteligentne dzieci zazwyczaj wybierają lub uznają kogoś za przewodnika. Inteligentne dzieci ograniczają do pewnego stopnia swą suwerenność podczas zabawy. Rozumieją, że jeśli nie jest zabawna, gdy każdy tworzy sobie własne prawidła.

Nie osiągnęliśmy jeszcze inteligentnego poziomu inteligentnych dzieci. Wciąż obstajemy przy układaniu własnych prawideł. Najbrudniejszy chłop w najbardziej zakazanym kraju, doznaje takich samych uczuć, pozdrawiając swój sztandar, jak i najbardziej nadęty dostojnik angielski, salutujący Union Jack *).

Gdyby tych uczuć nie doznawał, byłby zły i „nieludzki". Nieprawdaż?

Odpowiedź znajdziecie w następnym rozdziale.

*) Chorągiew wojskowa Wielkiej Brytanji. (Przyp. tłum.).

ROZDZIAŁ X.

Lord Beaverbrook ma zbyt wiele zajęć.

Podziwiam lorda Beaverbrooka, gdyż uważam, że człowiek, który potrafi sprawić, iż jedna połowa świata czci go, jak świętego, druga zaś widzi w nim szatana (podczas gdy on sam wcale nie wypowiada się w tej sprawie), jest niewątpliwie wybitną indywidualnością.

Lord Beaverbrook to człowiek zły, ale żywy. Takie jest moje zdanie. Czy mam jednak prawo użyć przymiotnika „zły"? Czy każdy, kto wygłasza mowy do lustra i widzi w niem rzeczy, które w rzeczywistości nie istnieją, jest złym człowiekiem? Czy może poprostu ma zajączki w głowie?

Z lordem Beaverbrookiem zetknąłem się tylko raz jeden. Był dla mnie niezmiernie uprzejmy. Ma on niewypowiedziany czar osobisty. Słuchałem nieraz jego przemówień. Jest wspaniałym mówcą. Mała brzydka dynamo o gestach staccato. Jest dla wszystkich wielkich mówców, opozycja jest dla niego tylko paliwem. Pożera poprostu przeciwników. Cwyta w lot zdania antagonisty, nadaje mu zupełnie odmienny kształt i rzuca je w twarz oponentowi, zanim jeszcze nieszczęśnik zdąży złapać oddech.

Zły? Dobry? Cóż znaczą te słowa? Lord Beaverbrook jakoś im się wymyka. Dlatego, że mimo skrajnie opozycyjnego stanowiska, jakie zajmuje wobec niego, mimo, że czasem uważam *„Daily Express"* za pismo niegodne najbardziej nawet degradującej posługi, do jakiej potrafi go użyć ciało ludzkie, nie mogę jednak powiedzieć, żeby lord Beaverbrook był hipokrytą. Wzmaga to jeszcze tragizm sytuacji.

II.

Hipokryzja!

Tą nutą zaczyna się pierwsze zdanie tego małego pojedynku.

Po wytoczeniu w poprzednim rozdziale dziecinnych nieco argumentów, konieczne było, abym spróbował je pogłębić, rozwinąć i przyodziać w przyzwoite słowa. Chciałem je również wypróbować w ogniu opozycji.

Nie posiadałem widocznie wystarczającej znajomości polityki i niezbędnego doświadczenia, aby posunąć się dużo dalej poza pozycję, już przez siebie zdobytą. Gdybym otrzymał przyzwoite wykształcenie, możebym temu sprostał. Otrzymałem jednak normalne wykształcenie, jakie dostaje młody angielski gentleman, musiałem przeto ratować się, jak mogłem.

W tej sprawie konieczna była pomoc z zewnątrz. Potrzebny mi był człowiek o międzynarodowej reputacji i *internacjonalnych* poglądach, któryby podjął obronę Ligi Narodów, ponieważ ja nie mogłem temu podołać. Potrzebny mi był również człowiek o międzynarodowej reputacji i *nacjonalistycznych* poglądach, aby spróbować obalić argumenty tamtego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.